

PRZYJACIEL LUDU

Oplacono ruczałem

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 2014, Konto PKO 404.190.

NUMER
7

Rocznie **10 zł.**, półrocznie **5 zł.**, kwartalnie **2-50.**
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **50 k. c.**
W Argentynie **5 peso.**
W Stnach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie.
Przedpłata oraz ogłoszenie zamiejscowe płatne z góry.
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Adres na listy, przesyłki, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Cena N-ru
25 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumerataryzacja za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK
42

Warszawa.

Niedziela, dnia 9-go lutego 1930 roku.

Kraków.

PRACA SEJMU.

Każdy bezstronny sędzia musi to uznać, że dzięki pewnemu uspokojeniu, jakie nastąpiło za rządów premiera Bartla, Sejm pracuje z wielką gorliwością. Komisja budżetowa, wbrew przepowiedniom, zakończyła swą ciężką pracę w oznaczonym przez marszałka Daszyńskiego terminie, wobec tego od poniedziałku 3 bm. zacznie się drugie czytanie budżetu w Sejmie. Od 3 bm. do 10 bm. odbywać się będą codziennie plenarne posiedzenia i mają trwać po 9 godzin, tak, aby do 14 bm. był uchwalony budżet w drugim i trzecim czytaniu, albowiem już 15 bm. musi być budżet odesłany do senatu. I z pewnością to zadanie też będzie terminowo wykonane, albowiem opozycja chce pokazać, że potrafi utrzymać solidarność i zastosować się do przepisów Konstytucji. Przytem opozycji wiadomo, że przeciwnicy ustroju parlamentarnego czyhają właśnie na to, aby Sejm w czemkolwiek uchybił swoim obowiązkom, iżby mogli dowodzić, że Sejm nie jest zdolny do pracy, więc niepotrzebny. Wprawdzie przez skreślenie dwu milionów zł. z funduszu dyspozycyjnego Ministerstwa Spraw Wojsk. Komisja budżetowa szkodliwie zaostrzyła stosunki, ale zważywszy, że sześć

den członek komisji wyborczej, ani nikt wogóle nie zechce się narazić na tak surową karę. Ustawę tę podamy dosłownie, skoro tylko przejdzie przez senat i uzyska podpis Prezydenta czyli stanie się prawomocną.

Sąd nad P. Z. U. W.

Na posiedzeniu 31 stycznia dokonał Sejm zasłużonej krytyki nad działalnością Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych od ognia. Wszyscy posłowie, którzy doszli do głosu, podali mnóstwo ciężkich zarzutów przeciw działalności tej instytucji. W rezultacie wezwano Rząd, aby dopilnował zniżenia opłat asekuracyjnych P. Z. U. W. o połowę czyli o 50%, aby opis i szacunek budynków odbywał się w obecności i za wiedzą właściciela itd. Szkoda, że wiadomości o drakońskiej egzekucji w Żeglach otrzymałem dopiero 1 lutego, bo i ten kwiatek byłbym wplotł do wieńca działalności P. Z. U. W.

Ustawa wyborcza dla Rad powiat. miast i miasteczek.

Dnia 31 stycznia rozpoczął Sejm drugie czytanie tymczasowej ustawy wyborczej dla Rad

Konieczność zjednoczenia stronnictw chłopskich.

Osobno podajemy treść przemówienia ministra rolnictwa na komisji rolnej 1 bm. Tu podkreślamy jego stwierdzenie, że jedną z głównych przyczyn ruiny chłopów jest brak jednolitej organizacji. Dlatego i w Rządzie i w Sejmie znajdują posłuch i uwzględnienie żądania zorganizowanych mieszkańców miast, przemysłowców, kupców, urzędników, robotników itd. a wieś rozbita upada pod ciężarem podatków i opłat niezliczonych. Pomimo to stronnictwa chłopskie żrą się dalej zaciekle, jak się to jaskrawo ujawnia przy wyborach uzupełniających w okręgu Pińczów — Stopnica — Sandomierz.

Zjednoczenie chłopów - rolników, nawet wbrew oporowi przewodców, jest koniecznością pierwszorzędną. Tylko zjednoczeni chłop-rolnicy potrafią postawić wspólny plan działania.

Jan Stapiński.

Pamiętajcie o odnowie przedpłaty na rok 1930!



KAINITU jedna fura

A ziemniaków będzie góra!

Smaczne, mączyste,

Zdrowe i czyste,

Plenne i rodne,

Gdy nie są głodne

KAINITU!

milionów zł. przecież na ten fundusz przyznała, można uznać, że tem dała dowód, iż pragnie uniknąć ostatecznej walki. Możliwe, że w pełnym Sejmie w 2-gim czy 3-cim głosowaniu zostanie jeszcze i ten błąd komisji naprawiony. Wobec wielkości sprawy, o jaką gra się toczy, i ta przeszkoda powinna być uprzątnięta.

Przeciw nadużyciom wyborczym.

Plenarne posiedzenia Sejmu w ubiegłym tygodniu były dwa — 29 i 31 stycznia. Na pierwszym posiedzeniu uchwalono bardzo potrzebną zwłaszcza dla chłopów ustawę przeciw nadużyciom wyborczym. Ktokolwiek by popełnił albo choćby tylko usiłował popełnić nadużycie przez fałszowanie spisów wyborczych, fałszywe obliczanie głosów, podpatrywanie kartek głosujących, obiecywanie nagród, grożenie wyborcom itp., podlega karze aresztu od 3 do 5 lat. Bodaj że żaden urzędnik wyborczy, ani za-

powiat. i miast w Małopolsce. Ustawa ma charakter tymczasowy, aby czem prędzej skończyć rządy komisarzy i rad przybocznych, zanim jeszcze jednolita ustawa samorządowa dla całego Państwa zostanie uchwalona, co może potrwać nawet parę lat. Ustawa tymczasowa zupełnie nam związkowcom nie odpowiada jako zatrzymująca pośrednio wyborów Rad powiatowych przez rady gminne, a miastom i miasteczkom narzucająca pięciopartyjnikowe (z proporcjonalnością) prawo wyborcze. Ale dyktatorskie rządy starostów jako komisarzy i przez nich dobranych rad przybocznych tak już dokuczyły ludności przez nieliczenie się z obciążaniem wydatkami ponad siły, że konieczność czem prędszego uprzątnięcia tej bolączki nakazuje przynajmniej na pewne braki w projektowanej ustawie. Oby tylko udało się to przeprowadzić przez Sejm i senat.

Potrzeba nowych dróg w polityce ludowej.

Po przewrocie majowym 1926 r. w życiu politycznym polskiem zaszły takie zmiany, które powinny były zastanowić przedewszystkiem przewodców ludowych, a także ogół wiejski. Trzeba było zastosować taką taktykę do nowego życia politycznego w wewnętrznych stosunkach Polski, któraby gwarantowała mocarstwowemu rozwojowi Państwa Polskiego, dała ludności wiejskiej możliwość powiększenia zamożności drobnego rolnika i większego uświadomienia mas ludowych o odpowiedzialności za losy Państwa.

Prosty chłopski rozum wskazuje, że ludzie, którzy objęli rządy w Polsce, a przedewszystkiem Marszałek Piłsudski, który całe życie poświęcił Państwu Polskiemu, rządów tych nie odda w rę-

ce ludzi, którzy mogą Polskę przegadać, ale nie zbudować. Odebrać rządów nie potrafią uchwaleniem wotum nieufności czy to rządowi tego czy innego premiera. Zapominają, że chcąc dzisiaj zdobyć rządy w Polsce, trzeba je zdobyć tą samą drogą, jaką szedł Marszałek Polski Józef Piłsudski, tj. przez wielką pracę dla dobra Polski. Nikt też dzisiaj z opozycji sejmowej, która piorunuje na rządy Marszałka Piłsudskiego, nie śmie wyciągnąć ręki po rządy w Polsce ani nie wyciągnie, bo znają swoją słabość i brak tych podstaw moralnych i fizycznych, a co ważniejsze, nie mają wznioślejszego celu, jaki posiada każdy rząd, w którego pracach bierze czynny udział Marszałek Piłsudski.

Te momenty powinny zwrócić uwagę wszystkich działaczy wiejskich i wyciągnąć wnioski, że taktyka stronnictw ludowych w Sejmie i kraju nie wróży nic takiego, co by przyniosło chociaż jedno-procentową ulgę w położeniu życia wsi i dało możliwość powstania zdrowego ruchu ludowego, oraz zjednoczenia politycznego rozbitych na różne obozy polityczne włościan.

Inne było życie polityczne przed majem 1926 inne jest obecnie i jeżeli wówczas celową była walka o zdobycie władzy w Polsce przez obalenie rządów, to dzisiaj taka walka jest bezpłodną i trzeba szukać nowych dróg, które doprowadziłyby do tego, że słuszne żądania gospodarze i społeczne drobnych rolników będą brane przez rząd pod uwagę i w ramach możliwości państwowych realizowane.

Nie mam zamiaru przeczyć, że niektóre postulaty czy wnioski posłów wiejskich, dotyczące życia wsi mają wiele cech słuszności. Lecz te wszystkie wnioski, czy żądania są robione w taki sposób, że żaden rząd, chociażby złożony z samych chłopów nie mógłby ich wziąć pod uwagę. Bo są to wnioski, robione w sposób złośliwy i w tym celu, by dokuczyć rządowi lub temu czy innemu ministrowi, uniemożliwić pracę, a nie zmierzające do szczerego załatwienia wsi, naprawienia krzywdy, albo zapobieżenia niedomaganiom, czy to w

administracji czy w innych urzędach z którymi ludność wiejska ma ciągle do czynienia.

Śmiem twierdzić, że o ile dotychczasowa metoda przywódców t. zw. stronnictw ludowych nie ulegnie zmianie i będą w dalszym ciągu cofali się wstecz przed dalsze prowadzenie dotychczasowej złudnej i krótkowzrocznej polityki, a co gorsza, że zapomnieli o tem, przed czem ostrzegali chłopów, że *endecja jest wrogiem chłopskich żądań gospodarczo-społecznych i kulturalno-oświatowych, a dzisiaj weszli na podwórko endeckie i pod kometką endeckich wodzów stają zgodnie w szeregach do walki z Marszałkiem Piłsudskim*. Ta metoda musi ich usunąć z areny życia politycznego, a w szczególności odsunie ich od reprezentowania interesów ludności wiejskiej.

Hasło zjednoczenia ruchu ludowego było zawsze aktualne, ale bodaj czy nie jest najaktualniejsze w obecnej chwili, kiedy lud wiejski miał możliwość przekonać się o faryzeuszowskiej roli różnych przywódców chłopskich, którzy po barkach chłopów chcieliby zasiąść na fotelach ministrów, a nie broń prawdziwych pięknych interesów drobnego rolnictwa.

W obecnej chwili wylania się potrzeba szukania nowych dróg dla polityki ludowej i jej zdrowego ruchu, a te drogi powinni znaleźć ci działacze ludowi, jak również posłowie i senatorowie ze wsi wychodzący, których celem nie jest fotel ministra lub godność prezesa Klubu, ale dobro Państwa i praca dla chociażby częściowego zaspokojenia w obecnej chwili potrzeb wsi i usunięcia jej niedomagania.

Najwyższy czas opuścić polę marynarek prezesów klubów i stronnictw patrzących przez szkła powiększające interesów politycznych tych panów i ich klik, a stworzyć, chociażby kosztem utraty mandatu poselskiego na przeciąg 1 czy 2 kadencji sejmowych, zdrową organizację włościańską, opartą na dawnych tradycjach ruchu ludowego, i któreby w przyszłości dała należne znaczenie i miejsce drobnemu rolnictwu w Rzeczypospolitej Polskiej.

Kosiba Piotr, poseł na Sejm.

Baczność! Okręg 36. Baczność!

Dlaczego wszyscy chłopci w okręgu wyborczym Stopnica — Pińczów — Sandomierz powinni głosować tylko na listę nr. 36?

Ponieważ listę tę prowadzi prawdziwy, stu-procentowy chłop i gospodarz

JAN PONIEWIERKA,

mieszkaniec i radny gminy Grabki, pow. Stopnica.

Czołowy kandydat listy nr. 36, Jan Poniewierka jest wzorem rozumnego gospodarza na 16 morgach gruntu.

JAN PONIEWIERKA posiada pełne zaufanie obywateli i władz, gdyż jest radnym gminnym, kontrolerem kasy i członkiem Sejmiku!

Jan Poniewierka, był też członkiem rosyjskiej Dumy państwowej, a więc zna się i na polityce i wie co i o czym sądzić — jak się na sprawy państwowe zapatrywać. Gospodarz Jan Poniewierka, ma swój zdrowy, chłopski rozum, co najlepiej widać z tego, że do żadnej nibychłopskiej partii nie przystał — ale postawił własną listę

nr. 36!

Okazuje się z tego, że **Jan Poniewierka** ma

odwagę cywilną i wie, że chłop sprawę chłopską musi oprzeć tylko na sobie samym, że nie wolno mu się oglądać na różnych półpanków co to tylko polują na chłopskie mandaty. Jan Poniewierka wie, że chłopu nie wolno się z nimi łączyć bo to byłoby zdradą sprawy chłopskiej!

A zatem wszyscy chłopci gromadźcie się tłumnie około listy

nr. 36

To jest jedyna, prawdziwa, nasza lista chłopska! Nie dajcie się obalamucić różnym partyjnym naganiaczom nibyto — chłopskich stronnictw, ani się nie lekajcie grózb panów!

Murem chłopci, murem przy jedynym naszym kandydacie, przy Janie Poniewierce!

Agitujcie wszyscy za listą

nr. 36!

Zarząd Główny „Związku Chłopskiego“,
Kraków, Karmelińska 7.

Do generalnego szturmu na karczmę.

W poprzednim Przyjacielu zapowiedzieliśmy, że pierwszy tydzień lutego, t. j. od 1—8 w całej Polsce poświęcony został przez ludzi dobrej woli na propagandę trzeźwości i walkę z pijaństwem. — W tym celu wydano piękną odezwę, z której wyjątki przytaczamy:

Rodacy! Kto bacznie śledzi stosunki, przyznać musi, że plaga alkoholizmu szerzy się w sposób przerażający wśród wszystkich stanów, niestety także wśród młodzieży, co jest objawem najgroźniejszym. Zamiłowanie do kieliszka wypacza charakter; z człowieka energicznego czyni niedołęgę, z obywatela szlachetnego — samoluba i brutalą, z młodzieńca utalentowanego i pracowitego — leniwcą, hulakę i złodzieja grosza publicznego, z człowieka czystego — rozpustnika. Do tego dochodzą liczne zastępy dzieci po alkoholikach, obciążone dziedzicznie i skłonne do występku. Zaiste czas wielki, aby tęsknota licznych dusz szlachetnych za zmianą opinii publicznej, za odrodzeniem wewnętrznym każdego z osobna, stała się zbiorem wołaniem i czynem. Aby atoli ukształtował się w każdym z nas doskonały chrześcijanin, myślący i żyjący zasadami Chrystusa Pana, trzeba w pierw usunąć wszystko, co wypacza charakter człowieka. Zacznijmy od usunięcia zamiłowania do

kieliszka, jednej z głównych przyczyn obecnej demoralizacji.

Rodacy! Ocknijmy się ze ślepoty i bezczynności. Zaniechajmy marnotrawstwa grosza, podziśdzeń z trudem wielkim zdobywanego. Zamiast biadać i narzekać, niechaj każdy zacznie od siebie, zrzucając pijackie zwyczaje!

* * *

W tym wielkim tygodniu propagandy trzeźwości wzywamy wszystkie gminne Związki Chłopskie do odbycia zebrań i do urzędzenia plebiscytów przeciw karczmie. Jak to urządzić pisaliśmy już dokładnie w Przyjacielu.

Od generalnego szturmu na karczmę musimy zacząć walkę o wyzwolenie chłopca z nędzy, ciemnoty i ucisku!

* * *

W związku z tygodniem prohibicyjnym w kraju w m. lutym, w około 20 nowych gminach zgłoszone zostaną wnioski o wprowadzenie zakazu sprzedaży alkoholu. Na razie zakaz ten obowiązuje w 197 gminach wiejskich i jednej gminie miejskiej (Pruszków). Ostatnio przygotowuje się do plebiscytu przeciw karczmie wielkie miasto wojewódzkie Białystok.

Z drogi panowie chłopci idą!...

Zołynia, pow. Łańcut. W ubiegłą niedzielę wygłosił tu ks. wikary Mandelowski kazanie o godach małżeńskich. — Mówił jako to małżeństwo jest sakramentem nierozzerwalnym, bo sam Chrystus uświęcił je Swą obecnością na godach w Kanie galilejskiej. Słuchaliśmy tego spokojnie, jako wierzący katolicy aż wreszcie kaznodzieja zeszedł na politykę. I ni z tą ni z ową naze wymyślać na Związek Chłopski jako taki, który pragnie tylko rozwodów i dąży do tego, aby jedność małżeńską rozzerwać.

Jakże nam było przykro, nam związkowcom słuchać podobnego kłamstwa! Gdzieżby który z nas chłopów opuścił swoją żonę i dzieci? Bieduje się na 2 lub 3 morgach lichej ziemi i chowa się te dziatki a chociaż niema czasem ich czem przyodziać ani pożywić, ale niech próbuje Potocki dać któremu z nas za jedno dziecko choćby i 5 folwarków — za żadne skarby wieśniak się dziecka nie wyrzeknie ani nie opuści swojego gniazda rodzinnego, które założył. Niech się więc ks. Mandelowski nie obawia, że Związek Chłopski, który się składa wyłącznie ze samych wieśniaków chce niszczyć rodzinę. Chłopiek zatrudniony cały pracą na roli lub w lesie albo też przy koniach nie pragnie wcale rozwodów. A któżby mu się zaopiekował dziećmi i dobytkiem gdyby on swą żonę opuścił? Któżby mu po pracy wiecej zgotował albo wiece wyniósł do pola juzyne?

Kto inny chce rozwodu! Ci panowie urzędnicy, co to po miastach siedzą i kilka setek miesięcznie fasują od rządu i dzieci żanych nie mają, bo umią sobie na to radzić. Taki pan z miasta co cały majątek nosi w kieszeni i gdzie wstąpi tam się pożywi a przenocuje w hotelu, taki też i nie dba o żonę. O tych niech ks. Mandelowski opowie jako o rozbijaczach sakramentu małżeństwa, tych niech wytknie palcem ale nie nas chłopów, których inne i większe zmartwienia prześladowają. Ale ks. Mandelowski panów nie tknie tylko nas chłopów, nad nami się znęca z ambony. Ciekawe, że ks. wikary, jak chodził po kołędzie, dopóki parafji nie obszedł to słówkiem nie pisnął na Związek Chłopski, a dopiero teraz jak skończył kolekte wygaduje na nas co najgorsze rzeczy. Ale minęły już te czasy, kiedy chłop wystłuchiwał niestęsznych wymyślań na siebie i jeszcze potem bił się w piersi, mówiąc „moja wina“. Zmądrzeli już chłopci i nie pozwolą się już poniewierać, bo wiedzą o tem, że cały gmach Państwa od najniższego urzędnika do najwyższego ministra opiera się na nas, na chłopach. My jesteśmy najważniejszymi producentami, ważniejszymi od przemysłowców, bo wytwarzamy chleb, bez którego przecież nie da się pomyśleć wogóle życie człowieka na świecie. Mogą ustać fabryki, mogą się zapaść wszystkie kopalnie, jak naród jeść będzie miał do syta nie Polsce bieda nie zrobi! Więc nie wymyślać na nas z ambon ani z trybuny sejmowej, nie wygrażać nam i nie straszyć, bo chłopci już dobrze zazwyczaj rozumieć i cenią swą wartość dla Państwa. Zmieniają się czasy. Dotychczas zawsze, gdy pan gościńcem jechał wołano na chłopca: „ustąp się z drogi, pan jedź!“ Ale przychodzi nasza pora, nasz czas. Zbieramy się we wielkie gromady w **CHŁOPSKICH ZWIĄZKACH** i wkrótce ruszymy śmiało przez wszystkie gościńce. Z podniesioną głową pójdziemy do swojego celu a wówczas zawołamy wielkim głosem: „Z drogi panowie, chłopci idą!“

Jeden za Związek Chłopski w Żolyni.

DO CZYNU!

O Bracia - chłopci! siermiężny mój ludu,
Co plugiem krajasz ojczysty łan swój —
Nie żałuj pracy, mordergi i trudu,
O jasne jutro tocz z ciemnotą bój!

W zgodzie do celu idź mimo mozołów.
A miłość bratnia niech w twej duszy tkwi!
Brzemie złych losów dźwigając popołu —
Przez trud ku świtom idź jaśniejszych dni!

Precz już wyrzucmy z serc swych jad zgony —
Dość walk partyjnych i rozterek dość!
Wspólnie pracujmy dla dobra Ojczyzny —
Wię nasza będzie w świetność, szczęście rozc...

Lećmy na skrzydłach miłości i wiary
W dal — w toń przyszłości, wierząc w siłę
swych cud...

Tam niech nas wiodą ojczyste sztandary —
Ku jasnym świtom — przez znój i przez trud!

Krosno, 1930.

W. B. Breowicz.

— 0 0 0 —

Zadośćuczynienie dla posła Kremy

Jak lekkomyślnie postępują nasi niektórzy publicyści i niby to uczeni pisarze polityczni, z jaką łatwością obdzierają ze czei ludzi, na to typowym przykładem może być następujący fakt: W książce p. t.: „Z przeżyć i walk“ wydanej w r. 1929 przez p. Władysława Studnickiego, znanego działacza politycznego w Warszawie napisano, że w Klubie Związku Chłopskiego zasiadający poseł Krempa dopuścił się czynu hańbiącego jako poseł w parlamencie austriackim, a to przez przywłaszczenie sobie papieru państwowego. Przy padkowo dowiedział się o tem oszczerstwie poseł Krempa i listownie wezwał p. Władysława Studnickiego do sprostowania oszczerstwa i naprawienia krzywdy wyrządzonej. W odpowiedzi na to p. Władysław Studnicki nadesłał posłowi Krempie następujące pismo:

„Warszawa 17 stycznia 1930 r. ul. Śniadeckich

6 m. 9. Wielmożny Panie Pośle! Bardzo mi przykro, że w książce mojej „Z przeżyć i walk“ wkra dła się omyłka uwłaszczająca czei Szanownego Pana. Pamięć mnie pomyliła i incydent z posłem Wilkiem przypisałem Panu. Nie chcąc uwłaczać czei Sz. Pana proszę ten list wydrukować w Przyjacielu Ludu. Posyłam list w tej sprawie do „Gazety Lwowskiej“ i proszę Pana posła o wydrukowanie niniejszego listu w poczytnym organie swego Stronnictwa Przyjacielu Ludu. W drugim tomie dzieła „Z przeżyć i walk“ zamieszczę sprostowanie danego faktu. Jednocześnie posyłam sprostowanie do „Dnia Polskiego“, „Gazety Lwowskiej“ i „Wieku Nowego“. Pozostaje z należnym szacunkiem

Władysław Studnicki“.

W ten sposób poseł Krempa przynajmniej częściowe zadośćuczynienie otrzymał.

Opamiętajcie się panie wójtcie!

Donoszą nam, że wójt gminy Kłęczan (pow. Gorlice) usiłuje szkodzić Przyjacielowi, rozgłaszając do wsi, że ogłoszenia o zaginionych dokumentach zamieszczane w naszej Gazecie, są jakoby niezważne. Wynika z tego, że ów wójt albo jest człowiekiem złym, świadomie szkodzącym Przyjacielowi, albo też jest człowiekiem głupim, który nie wie, że ogłoszenie w Przyjacielu ma tę samą ważność, co w każdej gazecie urzędowej, albo też — co najprawdopodobniejsze jest równocześnie i zły i głupi. Ale nic dziwnego, gdy się zważy, że ów człowiczek z Kłęczan jest — piastowcem.

O ile p. wójt z Kłęczan do tygodnia nie odwoła publicznie rozsiewanych świadomie kłamstw — Administracja naszego Pisma domagać się będzie od sądu przykładowego ukarania tego pana!

Równocześnie zwracamy uwagę uświadomionych obywateli gminy na postępowanie wójta, który jako naczelnik gminy zamiast objaśniać rzetelnie obywateli — świadomie wprowadza ich w błąd czyli kłamie! Taki wójt nie spełnia dobrze swoich obowiązków i traci zaufanie. Bo wiadomo, że kto kłamie to i — do wszystkiego innego złego jest zdolny!

Stan wyjątkowy w Chrzanowie?

Przewodniczący Związku Chłopskiego w pow. Chrzanowskim p. Domagalski zgłosił do Starostwa zgromadzenie publiczne na 31 stycznia b. r. godz. 11.50 w „Strażnicy“ z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) sprawa organizacji powiatu, 3) wybór delegatów, 4) ogólne położenie wobec bezrobocia, 5) wnioski i interpelacje.

Na to otrzymał p. Domagalski następującą odpowiedź Starostwa: W związku z tamt. pismem z 27 stycznia 1930 r. zawiadamiam, że Starostwo na zasadzie § Ust. z 15 listopada 1867 r. Dup. Nr. 135 nie przyjmuje do wiadomości tamt. zgłoszenia o odbyć się mającym zgromadzeniu publicznym w dniu 31 stycznia 1930 o godz. 11.30 w sali Strażnicy w Chrzanowie, zakazuje odbycia tegoż ze względu na zagrożone bezpieczeństwo publiczne, natomiast nie czynię przeszkód urządzeniu przez P. T. zgromadzenia z podanym porządkiem dziennym zgłoszonego Starostwu po myśli § 2 ust. z 15 listopada 1867 Dzun. Nr. 134 w innym terminie poza dniem wtorkowym i piątkowym w Chrzanowie. Od tego orzeczenia przysługuje prawo wniesienia rekursu do Pana Wojewody w Krakowie i przez tam. Starostwo w terminie dni 7 od daty otrzymania niniejszego orzeczenia. Starostwa Powiatowy Dr. Łęcki w. r.“

Pominąwszy godną uwagi stylizację reskryptu Starostwa, a osobliwie skrótów, z których Dziennik Ustaw Państwa skrócone jest raz na „Dup“ a drugi raz na „Dzun“, zakaz ten starosty dr. Łęckiego jest jaskrawym dowodem braku postanowienia dla obowiązujących ustaw. Zwolujący zgromadzenie ob. Domagalski jest emerytowanym urzędnikiem państwowym w dojrzałym wieku, dającym więc dostateczną gwarancję dla spokoju i porządku zgromadzenia. Starosta Łęcki zabrania odbywania zgromadzeń we wtorki i piątki jako dni targowe, czyli zupełnie bezprawnie pozbawia ludność prawa zgromadzania się i narad w dni najodpowiedniejsze.

Apelujemy tak do p. Wojewody Krakowskiego dra Kwaśniewskiego, jak i do p. Ministra Spraw Wewnętrznych Józefskiego, aby udzielili p. Łęckiemu odpowiedniego upomnienia, iżby nie krępował i nie przecinał ustaw o zgromadzeniach, zagwarantowanych przez Konstytucję.

Kwiatek do wieńca P.Z.U.W.

ZEGŁCE pow. Krosno. Przez trzy dni 21, 22 i 23 stycznia br. obozowało w naszej gminie 40 policjantów państwowych z komisarzem Starostwa na czele no i kilku nieznanych nam dygnitarzy, celem ściągnięcia premii z przymusowego ubezpieczenia od ognia. Obraz tej egzekucji był wprost straszny i okrutny. Zabierano z domów przemocą: pierzyny, poduszki, stoły, stolki, obrazy, sieczkarnie, młynki do czyszczenia zboża, jedynym słowem wszystko co pod rękę wpadło. Nawet łóżka i łóżeczka dzieciinne, często ubogie prycze, części ubrań, wszystko to zabierano i pakowano jak groch z kapustą na wozy. Towarzyszył temu płacz dzieci, głośnie lamenty kobiet no i oczywiście przekleństwa mężczyzn. Na końcu z całym tym łupem odjechano w stronę Krosna.

Skąd ten najazd i ta kontrybucja? Oto mieszkańcy gminy Zegłce twierdząc, że ustawa o przymusowym ubezpieczeniu od ognia nie została u nich formalnie wprowadzona, budynki ich nie zostały według przepisów oszacowane i t. d. i t. d. opierali się dotychczas zapłaceniu premii asekuracyjnej. Spór ten trwał od paru lat, aż obecnie w tak tragiczny zakończył się sposób. Straszny ten obraz pozostanie bodaj na zawsze w pamięci nie tylko dorosłych, ale i dzieci, nie tylko Zegłce ale i okolicznych gmin.

Czy to było potrzebne? Czy nie było innego wyjścia? Można było przecież, jeżeli nie wszystkich naraz mieszkańców, to przynajmniej rozważniejszych przekonać o bezcelowości tego oporu. Można było również egzekucję przeprowadzać jednostkowo, a nie zbiorowo, aby nie wywoływać takiego zbiorowego obrazu. Takie zakończenie sporu między obywatelami a P. Z. U. W. jest jednym z dalszych dowodów, iż urzędowanie w tej instytucji nie jest w porządku. Takie postępowanie jest agitacją na rzecz komunistów, których i w naszych okolicach wobec rosnącej nędzy wśród bezrobotnych robotników naftowych i chłopów z pewnością nie brakuje. Że takie fakty w wysokim stopniu szkodzą idei państwowości polskiej, to nie może ulegać wątpliwości.

W najbliższym czasie prześlemy dokładny wykaz egzekwowanych i przedmiotów zabranych z domostw poszczególnych biedaków. Był tu już i fotograf, który upamiętnił na wieki obraz, jak dzieci i rodzice na barłogu, na ziemi bez żadnego przykrycia rozmyślają nad klęską, jaka ich spotkała, barżaną przytem z powodu braku pościeli i odzieży.

Przypomniał mi się obraz „Wywłaszczenie“ przedstawiający jak arendarz głaszcząc brodę w asystencji egzekutora austriackiego i wójta, w obliczu zrozpaczonego gospodarza i rodziny, zabiera ostatki jego dobytku.

Sąsiad.

Opłatek w Łuźnej.

Łuźna, pow. Gorlice. Staraniem Zarządu Związku strzel. odbył się tu 26 stycznia b. r. tradycyjny opłatek. Na uroczystość przyjechali z Gorlic jako goście pow. komendant Z. S. dyr. Jankowski i pow. komendant P. W. kpt. Jeleń. Przed świetlicą Związku prezentował broń zwarty i karny oddział. U wejścia do świetlicy w otoczeniu członków Zarządu przemawiał do gości prezes Zarządu ob. Serafin. Po połamaniu się opłatkiem i wzajemnej wymianie życzeń przemawiali do obecnych dyr. Jankowski, dalej kpt. Jeleń i naczelnik gminy ob. Dynda. Rolę młej gospodyni pełniła panna Kaliszówna. Czas biesiady uprzyjemniali strzelcy śpiewem, piękną grą i pługami. Nastrój prawdziwie serdeczny pozostawił w duszach rozbawionej braci strzeleckiej najmiłsze wspomnienia. Pieśnią „My pierwsza brygada“ zegnali rozbawieni strzelcy opuszczających weselą gromadę gości.

Uczestnik.

Polityka międzynarodowa.

ILE JESTEŚMY WINNI FRANCJI?

W ub. sobotę podpisany został w Paryżu układ o konsolidacji polskiego długu wojennego względem Francji. Układ ten ustala wysokość długu na 1 miliard 890.000.000 franków francuskich, obejmując zarówno zasadniczą sumę długów, jak i odsetki za czas ubiegły.

Skonsolidowany układ dług obejmuje koszty utworzenia arjuni gen. Hallera i dostaw materiałów wojskowych Francji dla Polski w czasie wojny z bolszewikami. Dług z tego tytułu był ostatnim długiem polskim, dotychczas nie skonsolidowanym.

RZĄD SOWIECKI FAŁSZERZEM WALUT.

Rząd sowiecki jak się ostatnio okazało od początku swojego istnienia uprawiał na szeroką skalę fałszowanie walut zagranicznych. Już w roku 1928 Politbiuro opracowało szczegółowy plan puszczenia w obieg większej ilości fałszywych funtów angielskich oraz dolarów amerykańskich i meksykańskich. Pozatem rząd sowiecki puścił wielką ilość sfałszowanych banknotów do Siamu, Indji, Mezopotamji, Syrii, Palestyny, połudn. Ameryki, Meksyku i kolonii afrykańskich. Począwszy od roku 1929 Sowiety poczęły rozpowszechniać fałszywe banknoty w Holandji, Włoszech i Grecji. Wykryte ostatnio fałszerstwo dolarów, które zaalarmowało cały świat, pochodzi — jak twierdzą wtajemniczeni — z tego samego źródła sowieckiego. Podobno jest już w obiegu 2 i pół miljarde fałszywych dolarów.

WYWŁASZCZENIE CHŁOPÓW W ROSJI.

Rząd sowiecki z całą bezwzględnością przystąpił do wykonywania planu t. zw. kolektywizacji rolnictwa, to znaczy znoszenia prywatnej własności, a zaprowadzenia gospodarstw państwowych, czy też należących do ogółu w danej miejscowości. W odpowiedzi na to zarządzenie chłopów masowo zabijają żywy inwentarz, nie oszczędzając i koni. Zdarzają się wypadki, że inwentarz odebrany od włościan i umieszczony w budynkach komuny rolnej idzie z dymem, bo chłopci podpalają te budynki. Wśród ludności wiejskiej krąży wieść, że rząd ma skonfiskować chłopom nie tylko żywy inwentarz, lecz i domy oraz budynki gospodarze. W jednym z powiatów, pod wpływem tej wiadomości, chłopci przystąpili do burzenia swoich własnych domów, sprzedając drzewo w miastach na opał. Ze wszystkich stron Rosji nadchodzą wiadomości, że rozpoczęła się nieubłagana walka chłopów z nowym prawem sowieckim.

USTĄPIENIE PRIMO DE RIVERY.

W Hiszpanji zaszedł fakt dużego znaczenia. Od lat rządzący tam bez parlamentu z ramienia króla Alfonsa gen. Primo de Rivera, zwany powszechnie dyktatorem Hiszpanji, ustąpił na rozstrzygnięcie króla, który władzę oddał w ręce gen. Berenguera. Już sam fakt, że Primo de Rivera sprawował rządu i złożył władze na rozkaz króla dowodzi, że Primo de Rivera właściwie nie był dyktatorem. Nie wiedzieć, czy król Alfons ma zamiar na nowo uruchomić od lat nieczynny parlament z dawną konstytucją, czy też absolutny władca zmienia tylko osobę swego ministra.

Z MEKSYKU.

Donoszą z Meksyku o odkryciu sprzysiężenia przeciwko nowo wybranemu prezydentowi Ortizowi Rubio. Aresztowano 19 osób m. in. kilka kobiet.

Spiskowi mieli zamordować prezydenta i wysadzić w powietrze kilka gmachów rządowych. Opłinja posądza kandydata na prezydenta Vassoncelosa o spowodowanie spisku.

— 000 —

PODCZAS MISJI KATOLICKIEJ w gminie kościelnej w Kreuznach (Niemcy) nagle podczas kazania runęła z hukiem na ziemię kazalnica, na której właśnie znajdował się ksiądz, głoszący kazanie. Powodem wypadku było przegnięcie belek, podtrzymujących ambonę.

W SANDFELDZIE nad Wezerą w Niemczech przyszło do zaburzeń na tle sekwestracji podatkowych. Tłum złożony z trzystu chłopów, ustawił na drogach wiejskich barykady, by nie dopuścić do wyprowadzenia zasekwestrowanego bydła przez sekwestratorów. Bydło przełamało barykady i rozbiegło się po polach, poczem spędzono je z powrotem do wsi. Posterunek policyjny był bezsilny.

RZĄD SOWIECKI przystąpił do burzenia kościołów. Ma to być niezawodnym środkiem walki z religią. Ostatnio sowieci miasta Leningradu (dawniej Petersburg) postanowili zniszczyć wszystkie krzyże na cmentarzach tego miasta.

Wychodztwo.

Działalność Polskiego Tow. Pomocy Imigrantom w Winnipegu (Kanada).

Prezesem Towarzystwa był adwokat B. B. Dubieński (905 Confeder. Life. Bldg. Winnipeg). Sekretarzem i kierownikiem biura Leon Garczyński.

Dochody biura wynosiły dol. 2.485.70.

Zróżła dochodów: Datki dol. 526.00, datki imigrantów dol. 508.63, subwencje dol. 315.00, zwroty zasiłków dol. 80.50, inne (Komisje, pro i contra ect.) dol. 1.055.57.

Wydatki dol. 2.482.96.

Wydano na pomoc imigrantom dol. 913.18, wydatki administracyjne dol. 1.202.78, inne dol. 367.00.

Listów weszło 12.947, wyszło 9.057. Z tego biurowych weszło 4548, wyszło 1777. Listów dla ludzi weszło 8399, wyszło 7280. Z pośrednictwa w odbiorze poczty korzystało do 31 grudnia 1302 ludzi. Z tego gazety odbierało 16 (4 pisma z Polski, 5 z USA, reszta kanadyjskie). Poczte odbierało 980 Polaków, 286 Ukraińców, 21 Litwinów, 15 innych.

Pomocy w znalezieniu pracy udzielono 1386 ludziom, 21 dziewczętom. W 11 wypadkach pomóżono w otworzeniu własnych warsztatów pracy. Zniżek na bilety wyrobiono 273. Interwenjowano w biurach i urzędach w 318 wypadkach. Prowadzono 182 spraw o zapłatę za pracę. W 103 wypadkach nic nie uzyskano. Prowadzono 11 spraw o deportację. Trzech ludzi, którzy przeszli granicę USA i mieli być za to deportowani obroniono. Prowadzono 56 spraw o legalne przedostanie się do Stanów Zjednoczonych na stały tam pobyt. 8 spraw o wizyty. Prowadzono 24 spraw o odszkodowanie za kaletwo powstałe przy pracy. Opiekę lekarską dano 48 ludziom. Leczył darmo Dr. Rybak z Winnipegu. W szpitalach umieszczono 15 ludzi, odwiedzano 6. Przez biuro posłali imigranci dol. 4.800 do kraju. Wypełniono 21 zleceń kupna. W 6 wypadkach udzielano pomocy w odszukiwaniu krewnych. Na pomoc ludziom (zasiłki, wikt, mieszkanie) wydano dol. 913.18. Rzeczy do ubrania dano 14. Gwarantowano zapłatę 50 telegramów. W 48 wypadkach imigranci deponowali swe rzeczy w biurach. Z zasiłków i pomocy korzystali na równi imigranci Polacy jak i inni obywatele polscy.

W dziale informacyjnym i pomocy w przybyciu do Kanady: prowadzono starania o pozwolenie na przyjazd do Kanady dla 155 osób (z 77 w drugim półroczu było 40 podań o braci, 14 o żony z dziećmi, 23 innych). Prolongowano 6 permittów. Złatwiono sprawę przybycia do Kanady 52 rodzinom mającym zamiar osiaść na farmach. Odradzono przybycia 11 rodzinom. Listów z informacjami o Kanadzie posłano do Polski 212 a 43 do innych krajów.

Kolonizacja. Dział ten rozwinie się w 1930 roku, otrzymano bowiem dobre oferty kupna farm z zapewnioną pracą na zimę dla ojców rodzin, poza tym wyszukano homesteady w Manitobie i Albercie. Porady przy zakupie farm udzielono w 58 wypadkach. Przy przeprowadzeniu kupna pomagano w 16. Osiedlono 16 rodzin.

Wysyłano książki do kłampów gdzie byli Polacy. Udzielano poparcia dwóm polskim pensjonatom w Winnipegu. Pomocą w pracy biura było poparcie kolei Canadian Pacific i Skand. Ameryk. Lin. Towarzystwo mimo wielkich trudności utrzymania się, usiłuje przyjść z pomocą imigrantom. Osadzając ludzi na farmach osiedla ich w pobliżu dawnych polskich kolonii.

Wszelkie listy i korespondencje do Towarzystwa winny być adresowane jak poniżej: Mr. Leon Garczyński, co. Polisch, Immigrants Aid. Soc. 445 Main Str. Winnipeg Man. Canada.

Leon Garczyński,
gen. sekr. i kier. biura.

Winnipeg, 5 stycznia 1930.

— o o o —

Jak Ameryka pracuje.

Pewien domorosły poeta polsko-amerykański, który był wydawcą pierwszej polskiej gazety w Chicago, ułożył przed laty piosenkę, w której w każdej zwrotce powtarzał się ironiczny refren: „Bo ta Ameryka, to dziwny kraj, wszystkiego pod dostatkiem ma“.

„Wszystkiego pod dostatkiem ma“, a ludzie koczują na ławkach w parkach miejskich lub trudnią się rozbójem. Harują, pracują jak te woły. Krócej żyją, jak Europejczycy. Po czterdziestce robociarzy nigdzie w fabryce zajęcia nie znajduje, bo uważają go już za... starca. Trucizny fabryczne rok rocznie coraz więcej robotników zabijają lub nieuleczalnie rażą w amerykańskim przemyśle. — Higiena pracy istnieje na papierze. W zakładach Armoura były wypadki, że maszyna robotnikowi urwała rękę i maszyny nie zatrzymano, a urwana ręka została razem z innym mięsem przerobiona — na konserwy.

Jeżeli gdzie na świecie, to w Ameryce Północnej panuje szalony wyścig pracy. Zepsuje się lokomotywa — buch ją na złom. Potrzaska się automobil — nie warto go naprawiać, dostanie się nowy (na raty), albo stratę pokryje ubezpieczenie. Ford raz zwalnia 9000 robotników, a kiedy biedacy wszystkie swoje oszczędności już przejeżdżli, na nowo ich przyjmuje bo... poprawiła się konjunktura. Naogół panuje dobrobyt i rozrzutność, dzięki której bezrobocie jest objawem przemijającym.

Ludność Stanów Zjednoczonych mimo sławnej praktyczności, jest najbardziej marnotrawną na świecie. Niedawno departament rolnictwa stwierdził, że gospoście w miastach wyrzucają na śmiecie 600 milionów flaszek od mleka rocznie. Stra-

ta z tego powodu wynosi 30 milionów dolarów. Całe jednak szczęście, że „marnotrawstwo“ to istnieje, bo coby robili robotnicy w hutach szklanych? Przy fabrykacji butelek posługują się Amerykanie najnowszymi maszynami, które wydychają 5.000 flaszek w godzinie, kiedy polski hutnik najwyżej 50 sztuk słabymi swymi płucami wydychać jest zdolen. Narzekają w Polsce karczarze, że monopol państwowy nie chce przyjmować próżnych butelek od wódki. Statystyka wykazała, że marnotrawimy w ten sposób 9 milionów złotych rocznie, lecz statystyka nie uwzględniła przytem innej pozycji: Ile wsparcia musiano by wypłacić pozostającym bez pracy hutnikom?

Amerykanie wciąż pracują i zawsze coś nowego wynajdują. Obliczyli np., że przewóz listów i pakunków przez ocean kosztuje ich bardzo drogo i że opłaty pocztowe zagraniczne wędrują do obcych kieszeni. Postanowili więc wydać 175 milionów dolarów i zbudować za nie 29 oceanicznych okrętów, specjalnie na użytek poczty. Czy inny kraj mógłby sobie na to pozwolić?

GENERALNY KOMISARZ imigracyjny Stanów Zjedn. Hull oświadczył, iż będzie bezwzględnie dążył do dalszego ograniczenia kwot imigracyjnych. Ograniczenie to przeprowadzi przy pomocy selekcji imigrantów. Hull przedłożył już kongresowi kilka billów, zezwalających na przyjazd tylko tych robotników, którzy nadawać się będą do pracy w amerykańskim przemyśle.

W SANTA FE w Argentynie stwierdzono kilka wypadków dżumy. Władze czynią wszystko możliwe, aby zapobiec dalszemu rozszerzaniu się tej strasznej choroby, jednakże brak potrzebnych medykamentów paraliżuje ich poczynania.

TRAGICZNE WYPADKI RODAKÓW NA OB-CZYŻNIE. W Cleveland zastrzelony został przez nieznanego sprawcę 19-letni Polak, Ludwik Tymoc, w chwili gdy z towarzyszem swym opuścił mieszkanie znajomych. W kopalni Ottange (Wschodnia Francja) zginął w czasie rozbijania bloku rudy 25-letni górnik, Antoni Piszcz, uderzony w twarz odłamkiem rudy. W Baltimore poniosła śmierć pod kołami tramwaju wracająca ze szkoły 5-letnia Dorota Warjaszówna, której koła wozu odcięły obie nogi. — W Chicago zmarł w szpitalu z powodu poparzeń 19-letni Władysław Domański. Chciał on rozpaść w piecu przy pomocy nafty, która wybuchła i zapaliła na nim ubranie. — W czasie wybuchu gazu w kopalni w Wilkes-Barre (St. Zjedn.) zginął 22-letni górnik Jan Mastalski. — W Chicago stracił samochód ciężarowy Jana Tarse, który z powodu przepełnienia wozu tramwajowego stał na stopniu i odniósłszy w wypadku ciężkie rany w kilka chwil później zakończył życie. Pod kołami samochodu towarowego zginął również w Drancy, w departamencie Sekwany we Francji Józef Zbijewski.

WEDŁUG STATYSTYKI policji berlińskiej, z końcem grudnia r. ub. przebywało na obszarze wielkiego Berlina 134.671 obcokrajowców, w tem 28.496 obywateli polskich.

J. I. KRASZEWSKI

104

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Była pewną, że Kazimierz nie wyjedzie, nie zgłosiwszy się do niej, nie dojąc życia znaku. Czekala. Przez cały ten dzień siedziała wystrojona, chodziła do okna, spodziewała się jakiegoś poselstwa i dotrwała tak w próżnym oczekiwaniu do wieczora.

Nie było u niej nikogo, oprócz starej towarzyszki, lecz światła stały zapalone w komnatach i wieczorne nawet przyjęcie, złożone z wina, ciasta i słodyczy, stało na stole w pięknych naczyniach. Tymczasem godzina coraz późniejsza mało już dawała nadziei odwiedzin, gdy Kochan zjawił się u drzwi, dopraszając posłuchania.

Uczyniono mu dla formy trochę trudności, ale go wpuszczono do wdowy.

Krystyna przyjęła go chłodno, z powagą wielką i zdziwieniem. Rawa zaczął od tego, iż pan jego, nie widząc jej na zamku, troszczył się o jej zdrowie i przysłał umyślnie się o nie dowiedzieć.

Wdowa odpowiedziała, że istotnie czuła się zmęczoną i niebardzo zdrową i dlatego została w domu.

— Tombardziej to króla pana mojego obeszło — rzekł Kochan, — iż zmuszeni jesteśmy powracać do Krakowa i smutnym bardzo odjedzie, nie widząc jej, gdyż srodze jest rozmiłowany.

Rokiczana się uśmiechnęła.

— O, mężczyźni! — zawołała — a szczególnie królowie łatwo się kochają, a zapominają łatwiej jeszcze. Szkoda, że pan wasz innej sobie gładkiej twarzyczki na tych dni kilka nie znalazł, któraby

się łatwiej dała ująć. Nie jestem niedoświadczoną dziewczeczką! — Wiercie mi, nie mam ochoty być igraszką na dni kilka, choćby największego monarchy!

Rawa tym obrotem rozmowy zmieszał się trochę.

— Pan też mój — rzekł po namyśle — nie chwilową powziął dla niej miłość, ale taką która trwać będzie pewnie, byle znalazła wzajemność. Najlepszym dowodem tego, iż wysłał mnie tu umyślnie do niej, sam nie mogąc przyjść, aby się na jej gniew nie naraził, i prosi, aby mu dobrą pamięć zachowała, gdy na ten mały podarek wejrzysz czasami.

Podał jej pierścień piękny z szafirem, którego cenę Rokiczana łatwo mogła odgadnąć. Zarumieniła się, zmieszała i ręką naprzód odsunęła pierścień, — okazując się jakby obrażoną.

Kochan nalegał, przedstawiając, że królowi przeciw przystało i było we zwyczaju podarki dawać tym, którzy się im podobać umieł.

A nie chce go piękna Krystyna wziąć, tak — rzekł — bez wywzajemnienia, to proszę wzamian o lada jaki pierścionek, lub obrączkę, a najprostszymi z rąk jej królowi będzie najmilszym.

Wdowa wahała się, spoglądała na szafir, na podłogę, na ręce swe... i, nagle podnosząc główkę, śmiało patrząc na Kochana, zaczęła:

— Miły pośle krakowski, który umiesz tak dobrze sprawy pana swojego popierać, jakbyś nie po raz pierwszy miał z niemi do czynienia, mówmy lepiej otwarcie...

— Tak, bądź szczerą, piękna Krystyno, a powiedz, pan mój nie jest ci wstrętnym? — zawołał Kochan.

— Choćby mi najmilszym był — odpowiedziała wdowa żywo — i choćby jeszcze jedno miał tak wielkie królestwo, jak to, które posiada... cóż

z takiej miłości? Ja na miłośnicę nie jestem stworzona i płocho nie pójde ze spokojnego mojego domu na jakiś dwór, z którego bym ze sromem powróciła. Wy to sobie powiedzcie zawczasu. Podarki, namowy, podejścia, obietnice... wszystko to się na nic nie przyda. Moja cześć nad wszelką miłość więcej warta; tej nie oddam za nic. Zatem próżne zabiegi wasze!...

Kochan, zbity tak stanowczo, nie uważał się jednak za zwyciężonego. Naprzód wiedział dobrze, iż kobiety zwykły drogo się cenić, aby więcej były cenione, gdy wkońcu ulegną... niebardzo wierzył tej tak rzadkiej odprawie, potem zyskać chciał na czasie, bo czas zmienia najstalsze postanowienia.

— Piękna Krystyno — rzekł ze śmiechem, wiele znaczącym. — Tam, gdzie jest wielka miłość, jak w sercu pana mojego dla was, znajdują się i środki do zaspokojenia jej... któż wie? Małżeństwo nie jest niepodobieństwem, korona mogłaby spocząć na pięknym jej czole... To coś warto przeciw, ale trzeba za to cokolwiek życzliwości okazać, nie odtrącać tak, nie zrażać.

Krystyna słuchała z uwagą.

— Wy mówicie — przerwała, — jak szatan do Ewy w raju. Tamten jej obiecywał świadomość wszystkiego; wy mnie, jak dziecku cacko, ukazujecie koronę zdaleka, ale — ja, ja nie wierzę... nie, nie!

To mówiąc, machinalnie jakoś wzięła ze stolika leżący pierścień z szafirem, włożyła go na palec, zwróciła rękę przeciw światłu i uśmiechała się pięknej wodzie kamyka. Był to znak dobry!

— Macie słuszność — dodała, — za podarek należy się królowi wywdzięczać podarkiem także, ale ja biedna wdowa, nie znajdę nic godnego tak wielkiego pana...

Ciąg dalszy nastąpi.

OKRUSZYNY.

Dzień lutego	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
9 Niedziela	5 po 3 Kr. Apol.	7:03	4:38
10 Poniedziałek	Scholastyki	7:01	4:38
11 Wtorek	M. B. z Lourdes	7:00	4:40
12 Środa	Modesta	6:58	4:41
13 Czwartek	Grzegorza	6:56	4:43
14 Piątek	Walentego	6:54	4:45
15 Sobota	Faustyna	6:52	4:47

— 000 —

IMIENINY PREZYDENTA PAŃSTWA Ignacego Mościckiego obchodzono uroczystie na całym obszarze Rzeczypospolitej dnia 1 bm.

DNIA 10-GO lutego upływa dziesięć lat od chwili odzyskania przez nas dostępu do morza. Doniosła ta rocznica będzie obchodzona bardzo uroczystie w całej Polsce. We wszystkich prawie miastach kraju pozawiały się komitety, których zadaniem będzie zorganizowanie uroczystości. Obchód będzie miał charakter wielkiej manifestacji patriotycznej całego społeczeństwa i pokaże zagranicy, że wszelkie zakusy pozabawienia nas wybrzeża morskiego, spotkają się zawsze ze zdecydowanym i rzeczowym protestem Polski. Najpodnioslejszy charakter będą miały uroczystości na Pomorzu, gdzie obchód dziesięciolecia odzyskania morza zbiega się z obchodem oswobodzenia Pomorza, oraz Śląska.

W SEJMIE wynikła nowa sprawa honorowa. — Mianowicie poseł chłopski Błażej Stolarski z Wyzwolenia napisał do pos. Przedpeńskiego z B. B. list w sprawie Kółek Rolniczych. Pos. Przedpeński uczuł się tym listem obrażony i posłał p. Stolarskiemu swoich sekundantów. Pos. Stolarski ze swej strony wyznaczył jako świadków p. Thugutta i posła Bagińskiego.

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH rozporządził, że żadnych dobrowolnych „datków” pobieranych bardzo często w różnych urzędach na cele społeczne i humanitarne od tego czasu pod żadnym warunkiem pobierać nie wolno. Ktoby był o takie datki nagabywany w urzędzie, powinien się zalić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

BENEDYKT DYBOWSKI, światowej sławy znawca przyrody, autor przeszło dwustu dzieł naukowych, długoletni więzień stanu jako powstaniec 1863 r. i zesłaniec na Syberję, od 1882 profesor Uniwersytetu Lwowskiego, zmarł 31 zm. w 96 roku życia.

SPRAWIEDLIWOŚĆ DZIEJOWA. Miasto Bielsko, położone na dawniejszej granicy Małopolski, obecnie należące do województwa Śląskiego, było za czasów niewoli naszej twierdzą hakatystów pruskich i najzacieklejszych wrogów polszczyzny. Na dom ludowy, otwarty tam przez ks. Stojałowskiego w r. 1894, urządzali Niemcy napady prawie co nocy, aby i tę jedyną placówkę polskości usunąć. Otóż obecnie burmistrz tego samego Bielska został polak Dr. Kobielał. Wiceburmistrzem został Niemiec Fuchs. Czyli za 10 lat państwowości polskiej znikła sztuczna niemiecka powłoka z oblicza Bielska.

ABY WICHRZYĆ. Wojewoda Śląski wydał zarządzenie, aby przynajmniej 25% policji państwowej pozostawało w stanie bezennym czyli w celibacie. Zarządzenie to trzeba uznać za zupełnie uzasadnione i celowe. Z wielu stron chłopcy zwracają uwagę, że żonaci policjanci mniej chętnie narażają swoje życie w obronie porządku i spokoju. Ale endecka „Gazeta Warszawska” podburza policję przeciw temu roztropnemu zarządzeniu województwa. Ot, aby wicherzyć.

MINISTERSTWO SKARBU obwieściło, że nie ma do nadania żadnych hurtowni ani tytoniowych, ani solnych, ani spirytusowych, że zatem wnosić nie mogą o nadanie takich hurtowni jest zupełnie bezcelowe. Nadawanie koncesji na drobną sprzedaż tytoniu należy do zakresu urzędów skarbowych akcyz i monopolu, więc do nich należy się zwracać z podaniami, a nie do Ministerstwa Skarbu.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH. Zostały podwyższone o dalszych 15 milionów złotych, czyli dosięgają kwoty 40 milj. złotych. Wiek uprawnionych do pobierania zasiłków zmniejszono z 18 na 16 lat, a okres pobierania zasiłków przedłużono z 13 na 17 tygodni. Na luty br. przeznaczono do wypłaty 10 milionów 960 tysięcy złotych.

WADOWICE były od dłuższego czasu silnie zamieszkałe częstymi pożarami i to zawsze pożarami stodoł przedmiejskich gospodarzy. Systematycznie co kilka dni paliła się jedna stodoła. Wreszcie udało się policji wykryć podpalacza. Był nim listonosz Góra z Wadowic, alkoholik, chory na historję. Został on ujęty w chwili, gdy zbliżał się z ogniem do jednej ze stodoł.

W KATACH pod Chrzanowem rzucił się pod pociąg 70-letni Jan Bieniek z Chrzanowa i poniósł śmierć na miejscu.

POWRACAJĄC DO DOMU w nocy zamieszkały w Chrustach pod Jaworzniem 42-letni Felak, został przez nieznanego napastnika uderzony tak silnie łaską w głowę, że padł na ziemię straciwszy przytomność. Sprawca zrabował gotówki 30 zł. i papiery osobiste, Policja jednak rabusia schwytała. Okazał się nim 21-letni Franciszek Cygan z Jaworzna.

W SIETLÓWCE, pow. Jasło, w czasie bójki na zabawie 20-letni Jan Karaś poranił ciężko 22-letniego Stanisława Mijala, z Glinika Górnego, pow. Strzyżów. Sprawą zajęła się policja.

W ZAGÓRZYCACH pow. Ropczyce postrzelił 18-letni Ludwik Korck swojego rówieśnika Józefa Ziobrę. Ciężko rannego Ziobrę przewieziono do szpitala w Rzeszowie.

W SZCZYRKU POW. BIAŁA w czasie wesela w szynku Urbańskiego powstała bójka, w której wzięli udział prawie wszyscy goście. Ciężko ranni pozostali 30-letni Lindert i 24-letni Węgrzynkiewicz ze Szczyrku. Ponadto wielu lekko rannych. Bitwę zatamowała policja przy pomocy wojska.

W ZAKLICZYNI POW. BRZESKO włamali się nieznanymi sprawcy do sklepu Apla i skradli przyodziewie męską i niewieściami na sumę 1.500 zł.

W MIECHOWICACH MALYCH, pow. Dąbrowa 22-letni Franciszek Bartosz napelnivszy pustą łuskę armatnią prochem spowodował jej wybuch, przyczem odłamek naboju ugodziwszy go w głowę zabił na miejscu.

W LIPINKACH, pow. Gorlice, niewyśledzeni sprawcy wyrwawszy żelazną kratę włamali się do urzędu pocztowego i skradli 3 krajowe i 2 amerykańskie przesyłki zwyczajne, nieustalonej dotychczas wartości.

NA DRODZE między Grybowem a Brzeskiem napadło na Wojciecha Maciaszka z Bukowca pow. Grybów 5-ciu ludzi w celu zrabowania 400 zł. Rabusie pobiwszy Maciaszka łaskami i nożem nie zdołali mu pieniędzy odebrać, ponieważ zostali spłoszeni przez nadchodzących przechodniów, Rabusiami byli Józef, Jan i Feliks Potokowie, Józef Gnutek i jakiś jeszcze piąty osobnik. Policja zarządziła pościg.

W ZASSOWIE pow. Pilzno nieznanymi włamywaczami przy pomocy żelaznej sztaby usiłowali włamać się do kościoła parafialnego, czego jednak z niewiadomych przyczyn nie dokonali. Tej samej nocy włamano się do mieszkania Łubieńskiego, gdzie skradziono spodnie i buty wojskowe właściciela. Wreszcie prawdopodobnie ci sami złoczyńcy usiłowali bezskutecznie włamać się do magazynu spółdzielni „Cep”.

RZADCA folwarku w Wolicy (pow. Ropczyce) został w lesie postrzelony przez nieznanego sprawcę w rękę. Nie wiadomo czy to był zamach czy przypadek.

PORNES BARUCH przybyły do Krakowa z Jasienicy, pow. Brzozów, został przez nieznanego osobnika poproszony na ulicy o zmianę pieniędzy. Kiedy Boruch wydobyl sakiewkę ów osobnik wyrwał mu ją z ręki i zbiegł, rabując Baruchowi 55 dolarów amerykańskich.

ZAMORDOWANY ZOSTAŁ skrytobójczo Stanisław Mazgaj, lat 30, zam. w Kieraltowiczkach, pow. Oświęcim. Skrytobójca dał do Mazgaja ze strzelby przez okno jeden strzał i położył go trupem na miejscu.

STRAŻNIK ŁOWIECKI Figura z Kieraltowic, pow. Oświęcim ścigał kłusującego Kuzię z Piotrowic. Ten kryjąc się w pewnej chwili za drzewem — oddał strzał w kierunku Figury, raniąc go śrutami w rękę i bok. Figura mimo rany zdołał przytrzymać Kuzię, którego aresztowała P. P. w Zatorze.

NA SZOSIE CHRZANÓW-KĄTY potrącony został wachlarzem z autobusu Władysław Kulik, lat 26 z Kąt p. Chrzanów, który doznał silnego pokaleczenia obu nóg. Kulika przewieziono do szpitala w Jaworznie.

W CZASIE ZABAWY u Józefy Daneckiej w Janikowicach, pow. Dąbrowa, wybuchła bójka między Witkowskim i Dybałą z Janikowic a Dziurą i Koziniakiem z Siedliszowic, pow. Dąbrowa. Witkowski pobity został bokserem i fiaską po głowie tak, że doznał pęknięcia czaszki.

ZAMORDOWALI ks. Ludwika Robowskiego proboszcza w Sadkach pow. Wyrzysk na Pomorzu 31 stycznia br. dwoma strzałami w okolicę serca nie wysłedzeni dotychczas rabusie. Śpiący w sąsiednim pokoju wikary, ani służba wystrzału nie słyszeli. Dopiero rano zobaczono otwarte okna i drzwi i zimnego trupa proboszcza. Rabusie splądrowali doszczętnie pokój i zabrali wszystkie pieniądze i kosztowności.

W MIELCU kilku bandytów napadło na wóz pocztowy wiozący pieniądze. Pocztylżona nazwi-

skiem Pondo zabili na miejscu. Skutkiem pościgu bandyci skradzione worki z pieniędzmi porzucili.

PRZEMYSŁ NAFTOWY. Dowodem — jak ciężkie, przechodzi obecnie czasy nasz przemysł naftowy niech będzie krótkie zestawienie cyfr z roku ubiegłego — w porównaniu 1928. W ciągu 11 mies. 1928 r. wydobyto 683,414 t. ropy — przez ten sam okres r. ub. tylko — 620,233 t. W paźdz. 1928 r. było w wierceniu 201 szybów — w r. 1929 — 179. Przeciętna wydajność dzienna szybu w Polsce w r. 1928 wynosiła 877 kg. (w rej. boryslawskim 3,163 kg.) w r. 1929 — 763 (w rej. borysl. 2,772).

W DZIENNIKACH pojawiła się wiadomość, iż w ostatnich dniach sprzedano z zapasów rezerw. zbożowych 20.000 ton żyta zagranicę. Wiadomość ta, jest przedwczesna, gdyż większe transakcje zbożowe nie są obecnie dokonywane ze względu na pertraktacje toczące się w Warszawie z przedstawicielami eksporterów niemieckich.

W RADOMSKU miał miejsce niezwykle ciekawy wypadek na tle inkasowań należności. Oto do domu miejscowego kupca Jana Powąskiego, który wykupić miał weksel na 1.000 zł. zjawił się posiadacz weksla Peteralski i dwaj żyrancie, Wróblewski i Stępień. Powąską — znanego z tego że weksli nie chce wykupywać — przybyli pod groźbą rewolwe ru zmusili do wykupienia wekslu. Obeszło się tym razem bez protestów i weksle w terminie został wykupiony. Steroryzowany kupiec zameldował o powyższem w policji.

NOWEGO WYNALAZKU dokonano w Ameryce. Jeżeli złodziej albo włamywacz chce otworzyć drzwi, odzywa się dzwonek, zapala się światło, złodziej zostaje sfotografowany i podany zostaje czas, kiedy to miało miejsce. Pewna amerykańska gazeta pisze w związku z tem: Teraz złodzieje zapewne wolą sobie poszukać posadę w jakimkolwiek truście albo w służbie państwowej. Tam prędzej i bezpieczniej dojdą do majątku.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE. W Berlinie, Hamburgu i innych miastach Rzeszy Niemieckiej przybrały groźny i krwawy charakter. W Hamburgu udało się komunistom opanować jedną dzielnicę miasta w starciu z policją, było kilka trupów i mnóstwo rannych. Rząd niemiecki, który dotychczas dawał komunistom swobodne schronienie, zapowiada ostre wystąpienie przeciwko nim.

POCZYNIONE W OSTATNIM CZASIE próby udowodniły, że możliwym jest z aeroplanów przesyłać przez radio na odległość 800 km. żywe obrazy formacyj wojskowych, twierdz i t. p.

W IMIENIU PAPIEŻA wydał sąd watykański wyrok skazujący na 3 miesiące więzienia złodzieja, który okradał skarbanki w katedrze św. Piotra.

OTRZEZWNIENIE NA LITWIE. Na zjeździe Związku Chłopskiego z całej Litwy w Kownie prof. Lowidaktis zaprotestował przeciwko dotychczasowej polityce rządu litewskiego, którą uważa za dalszy ciąg polityki Waldemarsa. Polityka ta była i jest zwrócona przeciw Polsce, w porozumieniu z Niemcami i Rosją. Otóż zjazd Związku Chłopskiego uchwalił, że tylko porozumienie z Polską może się Litwa utrzymać i podnieść, a natomiast współdziałanie z Niemcami i Rosją jest zabójcze dla Litwy. W tym też kierunku Prezes Związku Chłopskiego Stulginski zgłosił szereg rezolucyj, które zostały przyjęte.

ZNIKNIĘCIE GENERALA KUTIEPOWA. Wielkie wrażenie nie tylko w Paryżu i we Francji ale i w całym świecie wywołał fakt nagłego zniknięcia bez śladu gen. rosyjskiego Kutjepowa. Mieszkał on w Paryżu i był głównym przewodcą w walce przeciw bolszewikom. W niedzielę 26 stycznia br. o godz. 10-tej rano wyszedł on z mieszkania do kościoła i na tej przestrzeni między mieszkaniem a kościołem widocznie został przez possepaków komunistycznych porwany i zgładzony. Są jednak i przypuszczenia, że znikł on dlatego tak magle i niepostrzeżenie, aby nie mógł być śledzony w podróży do Chin, gdzie podobno miał on zamiar stanąć na czele organizacji przeciwko wojskom rosyjskim na Syberji.

— 000 —

† Kazimierz Korzec.

Dnia 13 stycznia b. r. zmarł po długoletnich cierpieniach śp. Kazimierz Korzec z Lipowicy, pow. Krosno. Śp. Zmarły był stałym zwolennikiem Przyjaciela Ludu od przeszło 20 lat i pozostał wiernym ludowcem do śmierci. Ogólny szacunek otaczał Go zawsze a szczerzy żal i współczucie towarzyszyło pozostałej wdowie, rozpaczającej nad grobem Zmarłego. Niechże ci Kazimierz ta ziemia, na której tak pocziwie całe życie pracował — lekka będzie.

I odpoczywaj w pokoju!

GOSPODARSTWO.

CENY NA OSTATNICH TARGACH W KRAKOWIE.

ZA 100 KG. Pszenica dworska 35—35.50 zł., targowa 34—34.50, żyto dworskie 20.50—21, targowe 20—20.50, jęczmień na krupy 19—19.50, na paszę 18—18.50, owies dworski 18.50—19, targowy 17—18, lubin żółty 30—32, niebieski 26—28, pęczak targowy 26—27, siekanka 27—28, owały żytnie 14—14.50, pszenne 14.50—15.

CENY KONI: Konie pojazd. lekkie 400—800 zł., robocze 200—500, rzeźne 50—150 zł. **CENY BYDŁA ŻYWEJ WAGI:** Buhaje za 1 kg. 1.19—1.65 zł., woły 1.25—1.60, krowy 0.84—1.52, jałówki 0.83—1.62, cielęta 1.68—2.38, nierogacizna żywej wagi 2.15—2.58, bitej wagi 3—3.25. **SKÓRY:** Wołowe 1 kg. 1.70—1.80 zł., krowie 1.60, z jałówek 1.80, cielęce sztuka 12—13 zł. **ŁÓJ NERKOWY:** 1 kg. 1.40—1.70 zł., I. kl. 1—1.10, II. kl. 70 gr. — Spęd średni, popyt mierny, ceny niższe.

Mleko niezbiere. 1 litr 35—40 gr. zbier. 25—30 gr., śmietanka 55—60, śmietana kwaśna 1.60—2.40 zł., ser zwyczaj. 1 kg. 1—1.20, masło 5.20—5.50, jaja św. 1 szt. 14—16 gr., kury 1 szt. 4—8 zł., kaczątka żywa 6—8, bita 5—7, geś żywa 12—15, bita 10—12, indyk 16—20, indyczka 14—16, karp żywy 4—5, szczupak żywy 5—6, lin 4—5, sandacz 6—7, świnki 3.50—4, brzany 5—6, buraki 1 kg. 15—20 gr., marchew 15—20, pietruszka 35—40, seler 40—45, włoszczyzna św. 30—35, jabłka stoł. 1.60—2 zł., kompot. 1.20—1.40.

DALSZA ZNIŻKA CEN CHLEBA W KRAKOWIE. Od 3 lutego mogą być pobierane w sklepach piekarskich jak i w sklepach spożywczych następujące ceny: 1 kg. chleba żytniego jasnego z kminkiem lub bez najwyższej 42 gr., 1 kg. chleba żytniego ciemnego najwyższej 35 gr., 1 kg. chleba pszenno-razowego najwyższej 55 gr. Wymni pobierania cen wyższych będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

OSTATNIE CENY NA TARGACH W POZNANIU.

NABIAŁ: 1 kg. masła wiejskiego 4.40—4.80 zł., mleczarskiego 6.20—6.40, twarogu 1—1.40, 1 mendel jaj 2.40

Program Ministerstwa Rolnictwa.

Na posiedzeniu sejmowej Komisji Rolnej 1 bm. wygłosił nowy minister rolnictwa p. Janta Polczyński szereg uwag na temat bardzo ciężkiego położenia rolnictwa w Polsce. Przyznał, że rolnicy znajdują się w rozpaczliwym stanie i że uznaje za konieczne odroczenie terminów płatności rat kredytowych i pożyczkowych w bankach państwowych, a nawet że prawdopodobnie zajdzie potrzeba udzielenia rolnikom także pewnego moratorium w zapłacie podatków.

Jako przyczynę bardzo krytycznego położenia rolników podał p. minister niskie ceny zboża z powodu nadmiaru produkcji, ostrą konkurencję między eksporterami polskimi i niemieckimi na targach w Szwecji i Norwegji, które to kraje w tym czasie jako jedyne zakupują zboże na wyżywienie ludności, a dalej jako przyczynę przytoczył p. minister brak organizacji rolników i bezplanowość w działaniach.

W Niemczech istnieje urzędowy program działań w rolnictwie i dla rolnictwa od wielu lat. Programu tego, choć został ułożony jeszcze za cesarstwa, trzymają się ściśle i teraźniejsze rządy republikańskie, pomimo że na ich czele stoi socjalista. I my taki program w Polsce mieć musimy. Właśnie odbyły się dwudniowe obrady przed stawicielei wszystkich organizacji rolniczych z całego Państwa, wszystkich b. ministrów rolnictwa i wszystkich najpoważniejszych profesorów rolnictwa, aby materiał do takiego programu przygotować. Minister po zestawieniu wszystkich zapadłych uchwał przedłoży taki program Radzie

Co owies lubi?

Dziwna to roślina ten owies, gdzie go nie posiać, tam rośnie bo począwszy od lichej sapów do tęgich glin, można go spotkać wszędzie no i tak dalece mu ufają niektórzy gospodarze, że nawet w najmniej dlań dogodnych warunkach na suchych piaskach ryzykują jego zasiew. Nie jest to wprawdzie mądre, bo pewniejszy byłby lubin w takich warunkach — no, ale... tak bywa. Ta szczególna dobroćliwość owsa w kierunku skromnych wymagań pokarmowych, nie jest wcale dowodem, żeby zapodany mu pokarm nie był wdzięczny, przeciwnie, ze wszystkich zbóż owies może najwdzięczniej się wypłaca za nawożenie, oczywiście nie na takich ziemiach, gdzie albo się dusi w wodzie, albo schnie bez wody, bo wiadomo, że pokarm nawozowy nie zastąpi deszczu, ani nadmiaru wody nie usunie. Za to na ziemiach średnich, gdzie owies po ziemniakach, czy burakach daje bez specjalnego gnojenia 8—10 centnarów metrycznych z morga, jeśli mu podsypać „proszku“ można i do 20 centnarów metrycznych z plonem dociągnąć. Jak

do 2.50, 1 litr śmietany 1.80—2, mleka pełnego 40 gr. — **MIEŚA:** 1 kg. słoniny świeżej 3.20—3.40 zł., słoniny wędzonej 4—4.20, wieprzowiny 3.20—4, wołowiny 2.80—4, smalcu 4—4.20, skopowiny 2.80—3.20, cielęciny 2.80—3.20, smalcu 4—4.20, mózg cielęcy 1.50. — **DRÓB:** Kaczka 5—6 zł., geś 9—15, królik 3—4, kura 4—5, para gołębi 2—3, indyk 10—16, perlica 5—6. — **RYBY:** 1 kg. sandacza 5—6, szczupaka 6, karasia 2—4.40, lina 5, leszcza 1.60—2.40, białych ryb 80 gr. do 1.50 zł., okonia 2.60—3.60, węgorza 7—8, suma 4—5, 1 kg. flader plastug 2.80. **JARZYNY:** 1 kg. marchwi 10 gr., pęczek młodej marchewki 10, ziemniaków 10, szpinaku 50—70, buraków 10—15, seleru 3 zł., brukwi 30 gr., modrej kapusty 40 gr., bobu 1.20 zł., grochu 1, fasoli 1.20, jabłek 1.40—1.80, maku 2, litr oleju siemiennego 2.80, makowego 3.20, główka sałatki świeżej 5—10 gr., wiśni suszone kg. 3 zł., inne suszone owoce (jabłka, gruszki, śliwki 40 gr. do 1.10 zł.), pęczek rzodkiewek 20 gr., 1 kg. rabarberu 30 gr., agrestu 1.60 zł., pęczek kalarepy 15 gr., kalafiori 30 gr. do 1.50 zł., ogórki 40—70 gr., szparagi 2—3.20 zł. Targ mało ożywiony.

NOWE CENY MIEŚA I TŁUSZCZÓW WE LWOWIE.

Zarząd m. Lwowa ustalił nowe ceny maksymalne na mięso, wędliny i tłuszcze. I tak: 1 kg. mięsa wołowego I-iej jakości z dokładką 20 proc. 2.30 zł., bez dokładki lub poledwicy 2.60, mięsa wołowego II-iej kategorii z dokładką 1.80, bez dokładki 2.20, mięsa cielęcego przedniego 2 zł., mięsa cielęcego tylnego 2.40, wieprzowego z dokładką 10 proc. 3 zł., wieprzowego bez kości na kotlety, lub poledwicy 3.60, wędzonki surowej 4.30, 1 kg. kielbasek chrzanówek 5.20, kielbasy krajanej krakowskiej, siekanej lub mazurskiej 4.90, kielbasy do gotowania 3.70, salcesonu zwykłego 2.70, wędzonki gotowanej 4.90, serwoładek 2.70, kiszkki 1.60, 1 kg. smalcu wieprzowego topionego 4.80, sadła 4.20, słoniny wędzonej 4.20, słoniny paprykowanej 4.60, słoniny zwyczajnej cienkiej 3.70, grubej 3.90.

Czytelnicy nasi donoszą nam o ogromnym spadku cen na prowincji. Między innymi w Sanoku za miarkę cebuli płać 40—50 gr., za jajko 8 gr. W Trębowliszczynie za jajko płać 4 gr.

Ministrów do przyjęcia.

Jako jedną z przyczyn upadku rolnictwa w Polsce podał Minister i to, że w przebiegu pierwszych siedmiu lat państwowości polskiej było aż 17 ministrów rolnictwa, czyli że na jednego ministra przypada zaledwie 3 miesiące urzędowania. Oczywiście, że ministrowie tak często się zmieniający nie mogli żadnego ładu w ministerstwie wprowadzić. Potwierdził i to p. minister, że cały pierwszy okres państwowości naszej odznaczał się obojętnością, albo nawet niechęcią do rolnictwa, a protegował i w pieniądze zaopatrywał przemysł. W stwierdzeniu tem mieści się ciężkie oskarżenie pod adresem endecków, piastowców i wyzwoleńców, z których lona pochodzili ministrowie rolnictwa aż do czasu przewrotu majowego.

Minister oświadczył, że tylko dlatego odważył się na przyjęcie teki rolnictwa w tak krytycznym czasie, ponieważ z rozmów zarówno z premierem Bartlem, jak z ministrem Skarbu Matuszewskim i innymi ministrami teraźniejszego Rządu nabrał zaufania, iż pragną oni szczerze postawić pomoc dla rolnictwa na pierwszym miejscu zadań i obowiązków Rządu. W krótkim wywodzie stwierdził też minister Janta Polczyński, że historia stanowi niewzruszony dowód prawdy na to, iż powodzenie rolnictwa jest pierwszym warunkiem powodzenia wszystkich innych zawodów i Państwa.

Przemówienie ministra zrobiło dobre wrażenie i natchnęło posłów otuchą iż nareszcie można się spodziewać skutecznych środków ratunkowych dla rolnictwa.

się przekonano w różnych okolicach Polski, najskuteczniej plon owsa można sobie zwiększyć przy zastosowaniu azotniaku, i to szczególnie tam, gdzie ziemia nie jest zakwaszona. Jakiś szczególny gust owies wykazuje na ten nawóz, tak, że potrafi go zużytkować i na ziarno i na słomę. A co ciekawe, że odmiany z natury plenne, stają się na nawozie azotniakowym jeszcze plenniejsze. Mój bliźni sąsiad, który twierdził, że jak się mocno wygnoi pod burak, to owies i bez azotniaku będzie najlepszy — miał w tym roku dowód, kiedy mu bez jego wiedzy nasypał literę „N“, czyli literę jego imienia na zasianym przez niego owsem buraczysku. Prawda — owies na całym polu był piękny, ale te „N“ to się odcinało, jakby atramentem wypisał. Dopiero mi przyznał rację, kiedy owies na tym znaku jak trzcina, a kłędzie do 50 centymetrów długie i ziarnem nabite. Trudno stwierdzić było, jaka różnica plonu wypadła w porównaniu do reszty pola, ale jeżeli tylko na oko widać że nawóz działa, to i bez próbnego omlotu można mu zaufać. To też pan N. z niewiernego Tomasza stał się gorącym zwolennikiem azotniaku i

już zamówił na ten rok cały wagon, bo na folwarku 400-to morgowym, to nietylko pod owies ma go zamiar stosować. I słusznie — ja tak samo robię. Bo jedyny ratunek, kiedy ceny niskie, mieć wysokie plony — inaczej na dziady byśmy wyszli. Prawda, że trzeba zarazem i dobrze rolę wyrobić i perzu i nie mieć i ziarnem siać wyborowem, a plennem — to wszystko prawda. Ale — niechby tak samą mechaniczną uprawę, choćby najstarszą, chciał kto długo wojować to po paru latach musiałby zrobić bankrut. Czy tylko na folwarkach? Bynajmniej. Bo czy to właściciel na włołkach, czy gospodarz na kilku morgach muszą mieć jednakowo dzisiaj rozum i dochód swój zwiększać. Manna z nieba nie spadnie — a owies ziarnem nie napęcznieje, jeśli mu się „proszków“ nie podsypie.

— 000 —

Dziewczęta do nauki!

Nowy rok minął, w gospodarstwie roboty prawie niema, czasu drogiego grzech marnować, więc też najlepsza to sposobność uczyć się w obecnym czasie. Dziewczyna wiejska dziś chcąc być dobrą gospodynią musi daleko więcej wiedzieć i umieć niż naprawiać spodnice, czy bratu kalesony, ugotować ziemniaków i zjeść z kwaśnym mlekiem, czy też zamieść izbę i słomy krowie poddać.

Ile to oszczędności byłoby w domu, gdyby gospodyni sama umiała skroić koszulę, uszyć kaftanik, czy poszewkę wyhaftować; a ile to jest uciechy, gdy wie jak z ziemniaków i różnych drobniągów gospodarskich przyprawić wiele smacznych potraw czy w dzień posny czy odpustowy; gdy umie z krowki czy sadu wydobyć pożytek duży, zaradzić w nagłym wypadku zachorowania, podanie i przekaz napisać, ile zadowolenia szacunku, gdy ponadto wie coś z dziejów Ojczyzny, z dzisiejszych urządzeń w Polsce, wie, że poza domem i wsią jest jeszcze bardzo szeroki świat. Ile to ma pociechy mąż, który wracając z pracy do domu widzi tu piękne porządki i smaczne potrawy, które gosposia przygotowuje.

Więc też nie dziwnego, że w domu takim panuje zgoda i ścisła harmonja życia.

Gdzie gospodyni domu nie posiada tych zalet, to w domu takim panuje nędza, głód i kłótnie.

Więc też dziewczęta, o ile pragniecie użyć szczęścia w małżeństwie, to musicie być na to przygotowane, tj.: umieć wykonać wszelkie czynności wchodzące zakres gospodarstwa.

Nie mówiąc już o tem, że każdy chłopiec szukający dziewczynę, zawsze światlejszą wybierze. By zaś taką światlejszą gospodynią zostać jest właśnie sposobność zawsze wstąpić do szkoły gospodyń czy to w Korczynnie czy w Szywałdzie koło Tarnowa i tam się nauczyć, a później dopiero pomysłić o mężu.

Dzieje się u nas nieco inaczej ale dlatego też taka bieda we wsi polskiej, bo gosposia nie umie zrobić, tylko się patrzy na tego męża jak nieporadne dziecko.

Pomówimy jeszcze o tem.

Antoni Gładysz, instr. ogrod.

— 000 —

PAŃSTWOWY BANK POLSKI zniżył procent z 8 i pół na 8 procent, a przy pożyczkach zastawnych i w rachunkach otwartych z dziewięciu i pół na dziewięć. Łącznie z tym Rząd obwieścił, że najwyższy dozwolony procent w Polsce wynosi trzystaście i pół. Banki prywatne mają zniżyć pobierany procent na 13.

BANK POLSKI wypuścił w obieg bilet bankowe 10-złotowe, opatrzone podpisem prezesa Banku Polskiego dr. Władysława Wróblewskiego, oraz datą 20 lipca 1929. Poza temi szczególnymi nowymi biletami nie różnią się w niczem od znajdujących się obecnie w obiegu.

W PAŃSTWOWYM BANKU ROLNYM zalega: podań o pożyczki długoterminowe na sumę 87 milionów zł.

podań o pożyczki na cele meljoracyjne na sumę 50 milionów zł.

podań o pożyczki na inwestycje rolnicze na sumę 42 milj. zł.

LUDOWY BANK SPÓŁDZIELCZY W TARNO-POLU (Trzeciego Maja 6 II. p.) ma do rozdziału pewną kwotę na pożyczki wekslowe w charakterze zaliczek na sprzedaż zboża pod następującymi warunkami: Pożyczający zobowiąże się i podpisze deklarację, że spłaci wypożyczoną kwotę w połowie do 3 miesięcy, a drugą połowę najdalej 30 lipca br.

ROLNICY powstrzymują się narazie od zbywania swoich zapasów po niskich cenach, żywiąc nadzieje, że zdołają osiągnąć niebawem lepsze. Nadzieje te nie są bezzasadne. Giełda zbożowa w Poznaniu bowiem już zastosowała cenę wyższą, a mianowicie 22.50 do 23 zł. za 100 kg. przy znacznie większym, aniżeli dotąd zapotrzebowaniu.

Rozmaitości.

Co wiemy o księżycu.

Zapomocą nowoczesnych szkielek możemy widzieć powierzchnię księżyca z odległości 350 km., a na tej jego powierzchni rozróżnić przedmioty wielkości płaszczyznianej 25 mtr. i wysokości 20 do 25 mtr. Rzecz dziwna, powierzchnia księżyca, podziurawiona kraterami wulkanów, jest nam lepiej znana, niż różne części ziemi, na której mieszkamy.

Co do pochodzenia księżyca, uczeni doszli do uzgodnienia wniosków, a mianowicie twierdzą, że jest on częścią ziemi, która się od niej oddzieliła, wtedy gdy ziemia była jeszcze płomiennie-płynną masą. Działalność wulkanów była na księżycu daleko silniejsza, gdyż ciężar księżyca jest sześć razy mniejszy od ciężaru ziemi. Ciekawą właściwością księżyca jest brak na nim atmosfery, aczkolwiek przy wybuchach wulkanów musiały powstawać wielkie ilości gazów.

Straszne są wahania temperatury na księżycu. Zaraz po wschodzie słońca panują tam upały od 150 stopni do 500, podczas gdy nocą następują mrozy do 150 stopni. Z tego powodu niema mowy o tem, by na księżycu miała się znajdować woda lub lód. Takie gwałtowne zmiany temperatury prowadzą za sobą szybkie rozpadanie się materii, tworząc rumowiska na powierzchni.

Potwierdza to m. i. przypuszczenie, że księżyc jest częścią ziemi. Pogląd, jakoby księżyc przedstawiał dziś ten widok, jaki będzie przedstawiała kiedyś ziemia, jest z gruntu fałszywy. Na ziemi z czasem działające na niej siły, jak woda i wiatr spowodują zupełne zrównanie jej powierzchni, a tymczasem na księżycu widzimy masę gór i dolin.

Łużycanie trzymają się.

W Niemczech w sercu Prus, pod bokiem Berlina (95 klm.) mieszka około 62 tysiące ludzi, otoczonych w krąg morzem ludności niemieckiej od 450 lat poddanych brandenbursko-pruskich, na których kultura niemiecka zęby sobie połamała. Ludność ta to Łużycanie, którzy zachowali strój, mowę i zwyczaje słowiańskie. Trzymają się doskonale. Ostatnio zwócono w Berlinie baczniejszą uwagę na jedną z wiosek Łużyckich.

W pobliżu miasta Kottbus w Brandenburgii znajduje się wieś Sielow dawniej (Sielo). W Sielowie panuje od dłuższego czasu epidemia podpalania. Co pewien czas wybucha w nocy (zawsze w nocy) pożar i spala jakieś domostwo. Pożarów tych było już przeszło 40, podpalacza czy podpalacza jednak dotychczas nie przyłapano.

Zaintrygowano to władze, a jeszcze więcej pisma berlińskie żadne sensacji. Kiedy nastąpił ponowny pożar, spaliła się znowu jakaś chałupa, jedno z pism berlińskich wysłało swego korespondenta. Wśród wielu innych osób spotkał się on z miejscowym strażnikiem policyjnym (Landjäger) z niejakim Marschnerem.

Oto ich rozmowa:
— Jakże mogą być przyczyny podpalania? — zabytuje korespondent.

— Nie mogę tego dokładnie objaśnić. Ludność odnosi się do nas wrogo. Mego poprzednika zastrzelono w Sielowie, kiedy przejeżdżał przez wieś Sielow. Sądzę jednak że powodem podpalania jest odwieczna nienawiść (der uralte Hass) Łużycan do Prusaków. My nie mamy żadnego kontaktu z ludnością. Gdy się który z nas zjawi, natychmiast przestają mieszkańcy Sielowa mówić po niemiecku a mówią po Łużycku, (językiem zbliżonym do polskiego), czego żaden z nas nie rozumie. Wyżłada to tak, jakgdyby nam rozmyślnie drzwi przed nosem zamykano.

Tak się dziarsko trzyma ludność Łużycka mimo, iż dziś to tylko wyspa na oceanie germańskim.

Pierwsze kraje świata.

Głob masz zamieszkuje obecnie łącznie 1,936 milionów 576 tysięcy ludzi. Największym rezerwoarem ludzkim jest Azja, która liczy 1070 milionów 483 tysięcy ludności. Z kolei idzie Europa — 487 milionów 576 tysięcy, Ameryka — 238 milionów 332 tysięcy, Afryka 140 milionów 260 tysięcy, i Australia wraz z Oceanią — 9 milionów 369 tysięcy.

Największą gęstość zaludnienia wykazuje Europa. Z kolei następują Azja, Ameryka, Afryka i Australia.

Najliczniej zamieszkałym krajem na świecie są Chiny, liczące mieszkańców 433,439,800. Polska zajmuje miejsce dziesiąte po Indjach, Sowietach, Stanach Zjednoczonych, Japonii, Niemczech, Anglii, Francji i Włoszech.

Najbogatszym krajem są Stany Zjednoczone Północnej Ameryki. Posiadają największy handel, najliczniejsze pola naftowe, największe pokłady węglowe, zbierają najwięcej bawełny, miedzi, ołowiu, żywego srebra i soli mają ponad potrzebę.

Najbogatszym krajem w granit jest Syberja. Pierwszym z rządu krajem wytwarzającym jedwab są Chiny. Wytwarzają połowę całego wyrobu światowego.

Pierwszym krajem co do złota i diamentów jest Przylądek Dobrej Nadziei w Południowej Afryce.

Najbogatszym krajem w lasy co do zapasu srebra jest Meksyk.

Pierwszym zaś krajem co do wełny jest Australia.

Najwięcej zboża wywozi Argentyna.

Najwięcej kawy sadzi Brazylja, bo dwie trzecie zbiorów świata.

— o o o —

Najpiękniejsza babka.

W angielskiej miejscowości Rottingham zorganizowany został ostatnio konkurs piękności, do którego stanąć mogły jednak tylko niewiasty, liczące ponad... 60 lat! Po długich obradach konkursowych wybrana została na „królową piękności” 82-letnia staruszka nazwiskiem Marja White. Niewiadomo tylko czy wybór ten miał być protestem przeciw szalejącej obecnie manji konkursów piękności, czy też staruszki angielskie myślały zupełnie serjo...

— o o o —

KRÓLOWA PIĘKNOŚCI POLEK NA 1930 R. została uznana przez sąd konkursowy w Warszawie panna **Zoia Batycka** ze Lwowa. Wiadomość tę przyjmą z radością i dumą Haczowianki. Z Haczowa bowiem w pow. Brzeżowskiem wywodzi się ród Batorych. Dziadek Królowej piękności był gospodarzem w Haczowie. Na drugim i trzecim miejscu jako piękności zostały uznane warszawianka p. Siawa Malczewska i p. Larysa Wiłkowska z Poznania. Dnia 1 bm. udała się panna Batycka w towarzystwie ojca do Paryża, gdzie odbędzie się sąd między przedstawicielkami wszystkich państw europejskich dla uznania jednej z nich za Miss Europa, czyli najpiękniejszą kobietę Europy.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Jedrusik St., Chicopee: List otrzymaliśmy razem z 3-ma dolarami w chwili oddawania Przyjaciela do druku, więc nie możemy jeszcze nic odpowiedzieć. Sprawa się zajmujemy jak swoją własną. — **Noworolnik J.:** Gazetę wznawialiśmy i nadal regularnie wysyłamy. Prosimy przypominać na pocztę. — **Adamski W.:** Adres zmieniony. — **Kapuślak W.:** Kalendarz wysłaliśmy dnia 29 stycznia. — **Buczek A.:** Kalendarz wysłaliśmy 29 stycznia. — **Musiak A.:** Nr. 1 wysłaliśmy powtórnie. — **Igras J.:** Za jednanie nowych czytelników dziękujemy. Na premię wysłaliśmy kalendarz Wojnara. — **Gawet Fr., Ameryka:** 2 dol. otrzymaliśmy. Konstytucję posyłamy z Nrem 7. — **Rozenbajger J.:** 5 zł. otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacona do 4 lipca b. r. — **Bedus J., Ameryka:** 4 dol. otrzymaliśmy. 2 kalendarze wysłaliśmy ob. Baranowi. — **Kobiątka P.:** 10 zł. otrzymaliśmy. Na pre-

mję wysłaliśmy portret Słowackiego. — **Michno P.:** 5 zł. otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacona do 15 kwietnia br. — **J. M. Toporowski:** 2.50 otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacona do 8 maja br. — **Cluba W.:** 2 dol. nadeszły. — **Pieróg J.:** 10 zł. otrzymaliśmy. — **Kusek W.:** Potwierdzamy odbiór. — **Suchański St.:** 10 zł. na fundusz prasowy otrzymaliśmy. Dziękujemy. — **Feruś J.:** Nr. 272. 5 zł. wpisał Pańskiemu imiennikowi w Skalskiem. Obecnie adres poprawiliśmy i wysłaliśmy Nra od Nowego Roku. — **G. W. Lutcza:** Dziękujemy. Wysłaliśmy na premię portret Słowackiego, kalendarz Wojnara i czek. — **Lonc A.:** Kalendarz wysłany dnia 1 lutego. — **Błażków J.:** 8 zł. otrzym. Prenumerata zapłacona do 22 marca 1930. — **Szparagowski M., Francja:** 70 fr. otrz. Załatwiliśmy według listu. — **Pomykała F.:** 2 dol. otrz. Kalendarze i Nra okazowe na podane adresy posłaliśmy. — **Ryznar Fr.:** Kalendarz Wojnara mamy jeszcze tylko z r. 1929.

Poradnia asekuracyjna.

Obyw. Stec Iz. w Strzyżowskiem. Odpowiadamy w gazetce a nie listownie a to dla poinformowania także innych czytelników. Pod przymus ubezpieczenia od ognia podpada każdy budynek wiejski choćby oddalony był od innych o kilka kilometrów. Przy odległości większej niż 100 m. opłata jest daleko niższą niż 9 zł. od tysiąca. Wartość szacunkowa starych drewnianych budynków wynosi zazwyczaj około 30% wartości takich samych budynków w stanie nowym. Budynki przeznaczane do rozebrania, lub tymczasowo zbudowane, nie podlegają przymusowi. Trzeba zwrócić się do powiatowego inspektora przymusowych ubezpieczeń w Strzyżowie z przedstawieniem sprawy i żądaniem sprostowania omyłek. Zupelnie niepotrzebnie płacicie od kilku lat stosunkowo wysokie opłaty z powodu wadliwego oszacowania i myłki w naliczeniu składki. — Przed paru dniami przyjął Sejm rezolucję z wezwaniem o obniżeniu taryfy ogniowej możliwie o połowę. Wówczas opłata za takie budynki jak Wasze wyniosłaby niecałe 3 zł. od tysiąca.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

St. Habrat dla M. Pelczarskiej. Skargę do N. T. A. podpisać musi adwokat, odpowiedzialny za jej treść i formę. Uchybienia nie uzupełnione w oznaczonym terminie powodują odrzucenie bez rozpoznawania, przeciw czemu niema apelacji a sprawa na zawsze upada. Poseł nic na to nie pomoże. — **W. Patys dla M. Pytel:** Nie mają racji. Tylko zaopatrzenie rodzicielskie zależne od ubóstwa. Wdowę i sieroty, traktuje ustawa na równi z inwalidami, przyczem 4 morgi pola żadnej nieodgrywa roli. Jarzębińskiego dokumenty zwróć niebawem. Przyjęcie z powodu zastoju wykluczone. Od roku redukcje w tych działach. — **J. Biał dla kaleki:** Zwrócić się o poradę i pomoc do Starostwa, oddział Opieki społecznej. — **A. Pęczak:** Pobierając dodatki rodzinny przy uposażeniu służbowym, nie może Pan żądać po raz drugi takich dodatków z tytułu renty w myśl zasady: „dwa grzyby do barszczu to za wiele”. Nie należy zapominać o tych, którzy — jak np. emeryci — dodatku na dzieci wcale nie pobierają i też żyć muszą. Na pisma w tej sprawie więcej nie odpowiemy. — **J. Niecz:** O poradę i pomoc zwrócić się do Powiatowego Urzędu Inwalidzkiego. Obszerne i niejasne pismo jest niezrozumiałe, przeto zwracamy je Panu do innego użytku. — **M. Chmielniak:** Żadnych dokumentów od p. Budzisz w r. 1927 nie otrzymaliśmy. Nic na to nie poradzimy. Ważnych aktów nie należy z rąk swoich wypuszczać. — **Wołowcowa J., Lachowicz A., Choma L., Szpak A., Dziechciarz A., Krubnik W., Caplap E., Sruł M., Powroźnik K., Weiss M., Kominko M., Barańska M., Kućko E., Ciupa M., Nowak M., Nowak z Trojanowskich C., Wawro H. Kuipa Z., Hanejko A., Chmieleska A., Kusa H., Jaźwiecka M., Czajkowski J., Zeman J., Samborska M., Ananiewicz E., Trojanowicz J., Dziok J., Ogrodnik M., Raś Z., Pawlik J. Ponaglamy. Odpowiemy po otrzymaniu wyjaśnień Izby skarbowej. St. Stączek.**

Baczność Gospodarze!

Jeszcze kilka książek „Skuteczna Pomoc dla Zwierząt Do mowych” do nabycia w cenie zł. 3.50. Zgłoszenia do Przyjaciela L. pod „Nauka za trzy pięćdziesiąt”.

Lekarz dentysta N. GRUBNER otworzył gabinet dentystyczny w Krośnie

(Dom Dra Abdemana) — naprzeciw Snopa.

Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gościa, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bóiom żył, spuchliznom, bótom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwała ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naclerania

Skutek
nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

Działanie
pewne i szybkie

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza **Mra. Szymona Edelmana** we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 zł. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych.

789



AZOTNIAK

(NAJTAŃSZY NAWÓZ AZOTOWY)

- 1) przeciwdziała zakwaszaniu się ziemi,
- 2) spulchnia ziemię,
- 3) nie wypłókuje się łatwo,
- 4) niszczy wszelkie robactwo ziemi,
- 5) i rośliny **dobrze żywi.**



Wszelkich informacji udziela:

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie (G. Śl.)

Do sprzedania 25 morgów pola pierwsza klasa, w jednym położeniu — 1 1/2 km. od Głogowa, przy głównej drodze, w całości lub częściowo. Komunikacja autobusowa. Cena za morgę 235 dolarów. — Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń: Fischmann w Rzeszowie pod „235“.

Poszukuję małego gospodarstwa w okolicy Przemysła lub Jarosławia. W. Lis, Korniaktów, poczta Rogóźno.

Józef Wantuch ur. w r. 1905 z Kłęczan, pow. Gorlice, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe, wydane przez P. K. U. Nowy Sącz.

Poszukuję Brata mego Stanisława Kałamarza, który był zatrudniony jako lokaj w Hotelu Francuskim w Krakowie. Ktoby o nim wiedział, niech zgłosi pod adresem: Józef Kałamarz, Ostrów k. Sokala.

GOSPODARSTWO
sprzedam bez hipoteki z żywym i martwym inwentarzem. 73 morgi ziemi pszenno-buraczanej. Budynki nowe przy mieście Brodnicy. Cena 65.000 Zł. Wpłaty połowa. Zgłoszenia listownie załączając znaczek na odpowiedź: ZIEMBA, Moczadło, Brodnica, Pomorze.

NERWOL

Chemika D-ra Francoza, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacierna-1517 nie) przeciw

REUMATYZMOWI

klucia z powodu przeziębienia, postrzałowi itp. Ządać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż
APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopenika 1.

GLUCHOTA ULECZALNA!
Wynalazek „EUFONJA“ zdemontrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknięcie uszu. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: „EUFONJA“, Liszki, Kraków.

Dr Z. Abderman, Adwokat
otworzył kancelarię 1327
w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

Choroby płucne są uleczalne!!



Gruźlica płuc, suchoty, kaszel, suchy kaszel, kaszel śluzowy, nocne poty, katar oskrzeli, katar krtań, zapalenie, krwotok gwałtowny, krwio-płucie, ciężkość, rżenie astmatyczne, kłucie w boku i t. d. są uleczalne.

Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę żądać mojej książki p. t.

„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY“

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczenie choroby. Waga ciała zwiększa się, a stopniowe zwapnienie kości cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację według mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki

ZUPEŁNIE GRATIS

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

bez żadnego zobowiązania ze swej strony i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsługiwany zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres: KAROL FULGNER, Berlin, Neukölln Ringbahnstrasse Nr. 24. Oddział 628.

Dr JAKÓB BAUMRING

D. lekarz klinik w Berlinie i Wiedniu
ordynuje jak dotychczas

w Krośnie (Dom p. Zygmuntowicza).

i naświetla lampą kwarcową. 1522



Pamiętaj!

że tysiące czytelników Przyjaciela Ludu posiadają już nasze dobre zegarki po cenie 5-89 (zamiast 25 zł.) Na listowne zamówienie wysyłamy pocztą płaski zegarek z dewizką, wyregulowany do minuty z 10-letnią gwarancją; lepszy gat. 6-50; 2 sztuki 11-50; 4 szt. 22-68, lepszy gat. 7-50 i 9-50, zegarek ze świecącym cyferblatem 8-50 i 10-50, z nowego franc. złota 9-95, 12-—, 14-50, kryty ANKLER 14-75, 17-—, 19-—, 23-—, 28-—, znanej marki „A. MOSER“ z długoletnią gwarancją 17-35, 18-75, 22-—, te same z franc. nowego złota 24-50, 28-50. Na rękę męski lub damski 9-30, 12-85 i 14-—, ze świecącym cyferblatem 17-75, 18-—, 23-—. Budziki 11-85, „Jung-hansa“ 14-75. Brzytwy zagraniczne 5-75, 7-75 i 9-75. Maszynki do strzyżenia włosów z zapas. grzebieniem 8-95 i 10-95. Łańcuszki z imitacji złota 1-50, 2-50, 4-—, 5-—.

Za kosztą przesyłki płaci kupujący. Płaci się przy odbiorze na pocztę. — Bez ryzyka! — W razie niespodobania się zwracamy pieniądze. — Dewizki od 7 zł. Adresować: **PRZEDST. SZW. ZEG. ED. JAKUBIŃSKI, Warszawa, Pl. Napoleona, oddz. 38 skrz. poost. 237.**

Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1134